

Sygn. akt: II AKa 446/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Marzec
Sędziowie:	SSA Piotr Filipiak SSO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant:	Bartłomiej Wiench

przy udziale przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku Roberta Wieczorka

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2018 r. sprawy

B. C. (1) s. K. i E. ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i inne

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 21 maja 2018 roku, sygn. akt V K 145/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata B. P. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę 1107 (jeden tysiąc sto siedem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Michał Marzec SSA Piotr Filipiak

II AKa 446/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 maja 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt V K 145/17, Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał oskarżonego B. C. (1) za winnego popełnienia:

-zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za którą na mocy 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 12 lat pozbawienia wolności;

-dwóch czynów z art. 157 § 2 k.k., stanowiących ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k., za które na mocy art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazał go na jedną karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na zasadzie art. 91 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę łączną w rozmiarze 13 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył oskarżonemu zgodnie z art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 2.000 zł na rzecz pokrzywdzonego K. P. i kwoty po 500 zł na rzecz pokrzywdzonych K. R. i D. J.. Nadto orzekł o dowodach rzeczowych i kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w zakresie czynu przypisanego w punkcie 1 w całości, a w zakresie czynów przypisanych w punkcie 2 co do kary, jak też w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wyrażającą się w:

-dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, polegającej na zmarginalizowaniu przy ocenie niepamięci niektórych okoliczności dotyczących popełnionego czynu silnej reakcji emocjonalnej, która wespół ze spożytym alkoholem mogła wpłynąć na luki w pamięci, w szczególności wobec wcześniejszego zażywania narkotyków i skutków spożywania alkoholu, a to z kolei miało bezpośredni wpływ na przyjęcie jako wiarygodne jedynie tych okoliczności ujawnionych, które świadczyły na jego niekorzyść,

-niewszechstronnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności pominięcie okoliczności świadczących o skłonności pokrzywdzonego do marginalizowania swojego zachowania inicjującego wzajemną później agresję,

-ujęciu przymiotu wiarygodności zeznaniom świadka B. C. (2) co do sytuacji w toalecie, w której zaatakowano oskarżonego, podczas gdy powołane przez Sąd I instancji zeznania innych świadków nie wykazują sprzeczności mimo takiej oceny Sądu I instancji, a jedynie nie niosą tym zeznaniom wprost potwierdzenia,

-ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, polegającym na niepowołaniu biegłego z zakresu psychiatrii wskutek błędnego przyjęcia, że kwestia silnego wzburzenia jest materią podlegającą wyłącznie ocenie prawnej, czego następstwem było uznanie, iż oskarżony działał z zamiarem zabójstwa, podczas gdy nie uzyskano informacji niezbędnych do owej oceny prawnej;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 366 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., która miała istotny wpływ na wynik sprawy, polegająca na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych celem dokonania pełnych ustaleń w zakresie stanu oskarżonego, w sytuacji gdy złożona do akt sprawy opinia nie obejmowała wszystkich okoliczności istotnych w świetle wyników pozostałego postępowania dowodowego rozprawy, tj. wpływu nadużywania alkoholu i narkotyków na zdolność zbornego relacjonowania zdarzeń, łączenia w chaotycznej szarpaninie skutku śmiertelnego z zadawanymi na ślep ciosami, ale też wpływu ww. okoliczności i osobowości oskarżonego na nasilenie u niego negatywnych odczuć w sytuacji nierównowagi sił i poczucia upokorzenia;

3. w konsekwencji - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

-ustalenie, że oskarżony używając noża działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, podczas gdy zachowanie oskarżonego w świetle jego osobowości nie tylko nie pozwala na takie ustalenie, ale wręcz wskazuje, że oskarżony nie wiązał z zadawanymi ciosami prawdopodobieństwa skutku śmiertelnego i takiego zamiaru wynikowego nie miał, choć jego chaotyczne działanie mogło do skutku tego doprowadzić,

-uznanie, że działanie oskarżonego nie miało miejsca w silnym wzburzeniu usprawiedliwionym okolicznościami, podczas gdy wzburzenie to wyniknęło z ataku na oskarżonego w czasie czynności fizjologicznej, w ciasnym pomieszczeniu i z wykorzystaniem przewagi siłowej i liczebnej,

-nieuwzględnienie wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonych dowodów, czego konsekwencją było uznanie, iż oskarżony działał w sposób konsekwentny i w sposób nieustępliwy, kiedy to obrażenia doznane przez pokrzywdzonych, a także zachowanie oskarżonego o tym nie świadczą, a to z kolei wpłynęło na uznanie, iż oskarżony działał w ramach zamiaru ewentualnego;

4. wymierzenie w stosunku do oskarżonego rażąco niewspółmiernej kary za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku, a w konsekwencji rażąco niewspółmiernej kary łącznej, co jest następstwem niedostatecznie wszechstronnej analizy prognozy kryminologicznej co do oskarżonego, jak i analizy jego postawy w toku postępowania z pominięciem cech osobowościowych oskarżonego, a także postawy samych pokrzywdzonych.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi i instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

-eliminację z opisu czynu przypisanego mu w punkcie 1 ustalenia o działaniu w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. P., a z podstawy prawnej skazania przepisów art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zawarcie w nim udziału w bójce, wymierzenie mu na podstawie art. 159 k.k., względnie z kumulatywnym zastosowaniem art. 158 § 2 k.k., kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze od orzeczonej na podstawie tego przepisu,

-zmianę wysokości kary orzeczonej za czyny przypisane w punkcie 2 zaskarżonego wyroku na karę łagodniejszą oraz adekwatne obniżenie orzeczonej w punkcie 3 wyroku kary łącznej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna, nie jest też wolna od błędów. I tak przedmiotem zarzutu opartego na treści art. 438 pkt 2 k.p.k. jest obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, nie zaś obraza przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, jak błędnie wskazano w zarzucie opisanym w punkcie 1. Ponadto wskazując zakres zaskarżenia, apelujący stwierdził, iż zaskarżył wyrok również „co do czynów przypisanych oskarżonemu w punkcie 2 co do kary”, nie formułując jednak w tym zakresie zarzutu odwoławczego i ograniczając się do złożenia wniosku o złagodzenie wysokości kary orzeczonej w punkcie 2 zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, stwierdzić należy, iż w pierwszej kolejności skarżący - poprzez zarzuty obrazy prawa procesowego i błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – stara się doprowadzić do zmiany opisu i oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie ustalenia, że działał on z ewentualnym zamiarem zabójstwa, bądź dokonanie dodatkowego ustalenia, iż oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Podkreślić wszakże należy, iż obie te kwestie miał na uwadze Sąd I instancji, poddał je przekonującej, choć nie wolnej od pewnych błędów analizie, której argumentacja przedstawiona w środku odwoławczym nie była w stanie skutecznie zakwestionować.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów obrazy art. 7 i art. 410 k.p.k., kwestionujących dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Sąd ten wskazał, dlaczego i w jakim zakresie dał wiarę poszczególnym dowodom, jakim dowodom przydania tego waloru odmówił, a swe stanowisko prawidłowo uzasadnił.

Nie jest trafny zarzut nie dość krytycznej oceny zeznań pokrzywdzonych, zwłaszcza w kontekście pominięcia przez świadka D. J. w zeznaniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego zajścia w toalecie. Wbrew twierdzeniom autora apelacji pominięcie tej okoliczności zostało przez świadka przekonująco wyjaśnione, a co ważniejsze, nieścisłości w zeznaniach tego świadka nie stanęły na przeszkodzie w ustaleniu przebiegu tego fragmentu zdarzenia. Teza o uzgodnieniu zeznań przez świadków nie znajduje oparcia w realiach sprawy i trafnie została

przez Sąd Okręgowy - który dostrzegł i prawidłowo ocenił rozbieżności w zeznaniach świadków - odrzucona (str. 15 uzasadnienia). Nie przekonuje też twierdzenie, że można pogodzić zeznania świadków B. C. (2) i Ż. B., podczas gdy w świetle zeznań tego drugiego świadka sama zainteresowała się awanturą w toalecie i z własnej inicjatywy się tam udała, tymczasem według świadka C. pobiegł do barmanki i powiadomił ją o zajściu. Wreszcie Sąd Okręgowy zasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tych ich fragmentach, w których pozostają one w opozycji do całego pozostałego zebranego materiału dowodowego, w tym też są sprzeczne z zeznaniami naocznych i przypadkowych obserwatorów zdarzenia. Zgodzić się należy ze skarżącym, iż oskarżony może z uwagi na działanie alkoholu nie pamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia, ale przecież Sąd uwzględnił to, iż miało ono dynamiczny przebieg, większość jego uczestników znajdowała się w stanie nietrzeźwości, towarzyszył im gniew i wzburzenie, co utrudniało dokonanie ustaleń faktycznych. Ocena wyjaśnień oskarżonego, jak i pozostałego materiału dowodowego z pewnością nie jest wybiórcza, nie nosi cech dowolności i mieści się w granicach zakreślonych przez art. 7 k.p.k.

W świetle prawidłowo zrekonstruowanego przez Sąd I instancji przebiegu zdarzenia nie może być żadnych wątpliwości co do trafności ustalenia, że oskarżony działał w zamiarze co najmniej ewentualnym pozbawienia życia (zważywszy na kierunek zaskarżenia wyroku bezprzedmiotowe jest rozważanie zamiaru bezpośredniego).

Oskarżony używał noża, zadając ciosy w górne partie ciała. Te części ciała - klatka piersiowa, szyja - posiadają newralgiczne znaczenie dla życia i zdrowia, zważywszy na ważne arterie krwionośne oraz umiejscowione tam narządy. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek, nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej. Oskarżony zadając ciosy właśnie w te partie ciała, na oślep, przewidywał możliwość wywołania u pokrzywdzonego obrażeń takiego rodzaju, które mogą spowodować jego śmierć i godził się na to. Nie sposób przyjąć, że zamiar towarzyszący oskarżonemu ograniczał się do spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Gdyby tak było, to nawet zadając ciosy chaotycznie, mając świadomość umiejscowienia w górnej partii ciała owych ważnych dla życia i zdrowia organów oraz arterii krwionośnych, odstąpiłby od zadawania ciosów w okolice szyi i w klatkę piersiową. Trzeba mieć też na uwadze mnogość uderzeń i to, że aż dwa ciosy - jeden zadany w szyję, drugi w klatkę piersiową - skutkowały powstaniem choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego. Także zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zadaniu ciosów K. P. wskazuje, iż nie działał on jedynie z zamiarem spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skoro trzymając nóż w ręce biegł w kierunku pokrzywdzonych, krzycząc, że ich zabije, nie tylko nie udzielił pomocy będącemu w krytycznym stanie pokrzywdzonemu, ale kopnął go w głowę, i zadał cios nożem udzielającemu tej pomocy K. R.. Takie zachowanie wskazuje na co najmniej obojętność oskarżonego wobec losu pokrzywdzonego K. P. i jego możliwej śmierci.

Powyższych wniosków nie są w stanie podważyć argumenty sformułowane przez autora apelacji.

Obrońca odwołuje się do wyjaśnień oskarżonego, w których stwierdził on, że chciał na pokrzywdzonych wzięć odwet, pobić ich „równo”, zrobić im większą krzywdę niż oni jemu. Wbrew jednak wywodom skarżącego, przytoczone słowa oskarżonego nie stoją w sprzeczności z ustalonym zamiarem ewentualnym pozbawienia życia. Sąd Okręgowy nie przyjął w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, iż celem jego działania było spowodowanie śmierci pokrzywdzonego. Oskarżony pobiegł za pokrzywdzonymi, aby ich pobić, spowodować u nich obrażenia ciała. Taki był cel jego działania, przyznany w złożonych wyjaśnieniach, tyle że jego realizacji - w czasie zadawania nożem ciosów pokrzywdzonemu K. P. - towarzyszyła świadomość prawdopodobieństwa spowodowania jego śmierci i godzenie się z taką możliwością.

Trzeba wszakże w tym miejscu zauważyć, iż ustalając, że „godzenie się na skutek śmiertelny stanowiło realny proces zachodzący w psychice oskarżonego”, Sąd Okręgowy jednocześnie sprzecznie z tym stwierdzeniem wywiódł, iż oskarżony „dążył do określonego celu, jakim było pozbawienie życia pokrzywdzonego K. P.. Oskarżony(...) uczynił wszystko, co nie tylko w subiektywnej ocenie, ale i obiektywnie, było koniecznym oraz możliwym do osiągnięcia zamierzonego celu i pozbawienia życia pokrzywdzonego” (str. 24 uzasadnienia). Jeżeli bowiem przyjąć, że celem oskarżonego było spowodowanie śmierci pokrzywdzonego, to należałoby w konsekwencji ustalić, iż działał on w zamiarze bezpośrednim - a nie wynikowym - pozbawienia życia. Cechą zamiaru ewentualnego jest to, że przestępny skutek nie jest ani przez sprawcę czynu pożądanym, ani nie jawi mu się jako konieczny, a tylko jako

możliwy, towarzyszący czynowi zmierzającemu do innego celu. Skoro zatem w wyroku Sąd I instancji przyjął, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, to oznacza to, że ustalili, iż celem jego działania było spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała, a skutek w postaci pozbawienia życia nie był przez niego chciany – a więc nie był przez niego pożądanym ani nie jawił mu się jako konieczny, a jedynie jako prawdopodobny i akceptowany. W świetle tego ostatecznego stwierdzenia, przyjęcie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, że chciał on pobić pokrzywdzonych, oznacza tylko tyle, że należy odrzucić wersję o działaniu z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia. W żadnym razie nie falsyfikuje ono ustalenia o działaniu z zamiarem ewentualnym spowodowania śmierci, choć oczywiście takiego zamiaru nie dowodzi. Dążeniu sprawcy do spowodowania obrażeń ciała może, lecz nie musi towarzyszyć zamiar ewentualny pozbawienia życia.

Z podobnych przyczyn nie przekonuje argument skarżącego, że zachowanie oskarżonego po zadaniu pokrzywdzonemu K. P. ciosów nożem świadczy o braku podstaw do przyjęcia zamiaru pozbawienia życia, skoro miał on wówczas możliwość zrealizowania takiego zamiaru, „jednakże pomimo posiadania noża, już obezwładnionego, zranionego pokrzywdzonego nie dźgnął”. Argumentacja ta przemawia przeciwko przyjęciu działania z zamiarem bezpośrednim, nie zaś ewentualnym pozbawienia życia. Tylko bowiem wówczas gdyby oskarżony chciał pozbawić pokrzywdzonego życia, mógłby chcieć zrealizować ten zamiar przez zaatakowanie nożem leżącego pokrzywdzonego.

Kwestionowane w apelacji ustalenie Sądu Okręgowego, że oskarżony działał w sposób konsekwentny i nieustępliwy, znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym i nie jest dowolne. Zdarzenie było rozciągnięte w czasie i przedzielone dającymi się wyraźnie uchwycić przerwami. Po zdarzeniu w łazience miała miejsce rozmowa oskarżonego i świadka B. C. (2) z barmanką, świadkiem Ż. B., która poinformowała ich o wezwaniu ochrony i prosiła, by na nią poczekali, wysłuchała relacji oskarżonego. Chociaż mężczyźni obiecali, że poczekają na ochronę, oskarżony pobiegł za pokrzywdzonymi, podjął atak i kontynuował go, pomimo podejmowania przez pokrzywdzonych działań obronnych. Już po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem nastąpiła kolejna przerwa, po której oskarżony wybiegł na ulicę z nożem w ręce, po czym dokonał kolejnego ataku. Opisane zachowanie oskarżonego niewątpliwie świadczy o konsekwencji w dążeniu do osiągnięcia celu w postaci spowodowania u pokrzywdzonych obrażeń ciała (jak już wskazano, wobec przyjęcia działania w ewentualnym zamiarze pozbawienia życia, spowodowanie skutku śmiertelnego nie może być traktowane jako cel, do którego osiągnięcia oskarżony bezpośrednio i konsekwentnie zmierzał). Nie przekonuje kwestionowanie przez autora apelacji wystąpienia wskazanych faz zdarzenia, gdyż pomimo dynamiki zajścia w jego przebiegu wystąpiły kolejne stadia, co bezsprzecznie wynika z zeznań świadków.

Autor apelacji wywodzi również, iż chaotyczne, nieskoordynowane działanie oskarżonego wskazuje, że nie godził się on na potencjalny śmiertelny skutek. Mimo że mógł zdawać sobie sprawę z tego, że jego ciosy trafiają w ciało pokrzywdzonego, to nie znaczy to jeszcze, że musiał zdawać sobie sprawę z tego, że konkretne uderzenia spowodowały obrażenia zagrażające życiu. Odnosząc się do tego wyводу, trzeba wszakże mieć na uwadze, że sprawca zadający „na oślep” uderzenia nożem o długości ostrza 10 cm, musi liczyć się z tym, że tak zadawane ciosy trafią w newralgiczne części ciała ofiary. Nie może przecież zakładać, że spowodują wyłącznie powierzchowne rany, bądź że osiągną jedynie tych części ciała, których zranienie nie spowoduje obrażeń mogących skutkować zgonem. Każda osoba poczytalna, także będąca pod wpływem alkoholu, jest świadoma, że zadawanie ciosów nożem „na oślep” wiąże się z wysokim prawdopodobieństwem spowodowania obrażeń skutkujących śmiercią ofiary. Liczy się i godzi z tym, że przynajmniej część ciosów taki właśnie skutek wywoła, zwłaszcza kierując je – jak w niniejszej sprawie – w okolice klatki piersiowej i szyi (zeznania świadka K. K., k. 683). Oskarżony miał świadomość, że część jego ciosów trafiła w szyję i klatkę piersiową, skoro stał w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego, a w momencie zadania rany kłutej szyi znajdował się na wprost niego.

Skarżący podniósł, że oskarżony postrzegał całe zajście w sposób adekwatny do jego osobowości i stopnia socjalizacji, traktując je jako szarpaninę z jednako aktywnymi i agresywnymi stronami, przez co nie godził się na śmierć któregokolwiek uczestnika, o czym przekonywać ma też fakt, że gdyby oskarżony w trakcie zadawania ciosów obejmował skutek śmiertelny zamiarem wynikowym, to bez wątpienia rozmowa z barmanką poprzedziłaby jego ucieczkę, gdyż pewnie już wtedy przyjąłby za prawdopodobne osiągnięcie skutku, a przez to odczułby nieodrzeczność poniesienia konsekwencji. Przyniesiony wywód jest nieprzekonujący. Nie sposób mówić o szarpaninie dwóch

agresywnych stron w sytuacji, gdy oskarżony pobiegł za oddalającymi się pokrzywdzonymi, zaatakował ich przy użyciu noża, a pokrzywdzeni jedynie się przed nim bronili. Zachowanie oskarżonego na tym etapie zdarzenia było reakcją na wcześniejszą szarpaninę w łazience, ale tamta faza zdarzenia w momencie podjęcia ataku na schodach i w przedsionku była już zakończona, a obie fazy przedzieliła wspomniana już rozmowa z barmanką.

Stopień socjalizacji i cechy osobowości oskarżonego niczego w tej kwestii nie zmieniają. Stwierdzone u oskarżonego zaburzenia w postaci nastawienia antyspołecznego, niechęci i podejrzliwości nie wpłynęły na poczytalność, nie ograniczyły jego zdolności do kierowania swym postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynu, co wynika z niekwestionowanej opinii sądowo-psychiatrycznej. Nie są to cechy, które mogłyby uzasadniać tezę, iż oskarżony nie przewidywał skutków swojego zachowania, prawdopodobieństwa spowodowania obrażeń mogących skutkować śmiercią i się z tym nie godził. Z opinii wynika, że „procesy poznawcze przebiegają u niego w normie”, a sam oskarżony przyznał, że po alkoholu staje się agresywny, wyrównuje rachunki, znał zatem wpływ alkoholu na swoje reakcje. Opisane cechy oskarżonego nie zmieniały jego percepcji zdarzenia (w szczególności nie stwierdzono urojeniowego postrzegania otoczenia) i nie uzasadniają podważenia ustalenia o działaniu z zamiarem pozbawienia życia, przeciwnie – potwierdzają, że jako osoba skłonna do zachowań impulsywnych, agresywnych, pamiętliwa, niechętna i podejrzliwa względem innych ludzi – z takim właśnie zamiarem dokonał przypisanego mu czynu.

Niezrozumiałe jest również odnoszenie się w kontekście ustalenia zamiaru wynikowego oskarżonego do rozmowy z barmanką, która przecież poprzedziła kulminacyjną fazę zdarzenia, w której zostały zadane najbardziej niebezpieczne ciosy nożem, i kiedy to oskarżony nie miał podstaw do przyjęcia „za prawdopodobne osiągnięcie skutku”.

Nie ma również przesłanek uzasadniających dokonanie ustalenia, iż oskarżony omawianego czynu dopuścił się, działając w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

W pierwszej kolejności należy w pełni podzielić ocenę Sądu Okręgowego, iż w sprawie nie wystąpiły okoliczności mogące usprawiedliwić powstanie silnego wzburzenia. Naturalnie słusznie wywodzi skarżący, iż to silne wzburzenie może być usprawiedliwione okolicznościami (okoliczności te oczywiście nie usprawiedliwiają popełnienia samego czynu zabronionego). Trzeba jednakże zarazem podkreślić, iż silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami to takie, które w ocenach społecznych może zasługiwać na pewne zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Jest bowiem współmierne do wywołującej jej przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego, którego to zachowanie wywołało afektywną reakcję spełniającą znamiona czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k.

Oskarżony przyznał, że działał z chęci zemsty, chciał na pokrzywdzonych „wziąć odwet” za upokorzenie, jakiego doznał we wcześniejszej fazie zdarzenia. Analizując wszakże ową „krzywdę”, jakiej oskarżony miał doznać ze strony pokrzywdzonych, należy uznać, iż miała ona w istocie błahy charakter - zdarzenie w toalecie trwało bardzo krótko, oskarżony nie doznał żadnych obrażeń poza tym, że leciała mu krew z nosa, a z pomocą przyszedł mu B. C. (2). W tych okolicznościach nie sposób mówić o reakcji na „ciężką” krzywdę doznaną ze strony pokrzywdzonych, a tylko wtedy można rozważać wystąpienie wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1978 r., III KR 226/78, LEX nr 21791). Błahę przyczynę sytuacji konfliktowej nie mogą być traktowane jako źródła powstania i narastania afektu, prowadzące do popełnienia jednej z najcięższych zbrodni zabójstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r., III KK 74/2003, OSN 2003, poz. 1156; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 maja 2012 r., II AKa 113/12, LEX nr 1164208). Można bez cienia wątpliwości przyjąć, że gdyby nie wpływ alkoholu, który wzmógł emocje i wyzwolił agresję, nie doszłoby do zdarzenia przynajmniej w takiej formie. Jak już wspomniano, sam oskarżony przyznał, że pod wpływem alkoholu staje się agresywny, pamiętliwy, wyrównuje rachunki. W orzecznictwie zaś trafnie podkreśla się, iż wprawdzie możliwe jest zastosowanie art. 148 § 4 k.k. do osoby działającej w stanie nietrzeźwości, ale tylko wówczas, gdy silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami mogłoby powstać również bez odurzenia alkoholowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 marca 1999 r., II AKa 5/99, OSA 2000, Nr 4, poz. 29).

Oskarżony działał z niskich pobudek (zemsta, odwet), a silne emocje towarzyszące jego zachowaniu nie znajdują usprawiedliwienia poprzez pryzmat ocen moralnych, są skrajnie nieproporcjonalne do krzywdy, jakiej doznał on ze

strony pokrzywdzonych, przy czym zupełnie zbyteczne do czynienia w tym zakresie ocen byłoby przeprowadzenie wizji lokalnej. Nie można zgodzić się ze skarżącym, który stara się wykazać znaczny stopień tej krzywdy, podkreślając, że do zdarzenia doszło w czasie czynności fizjologicznej, w ciasnym pomieszczeniu i z wykorzystaniem przewagi siłowej i liczebnej. Zdarzenie w toalecie miało charakter zwykłej szarpaniny upojonych alkoholem osób, której źródłem było wcześniejsze prowokacyjne zachowanie oskarżonego, i która nie usprawiedliwia silnego wzburzenia.

W jakiejś mierze przyznaje to sam skarżący, podnosząc, że dla przeciętnego człowieka wzburzenie oskarżonego może wydawać się irracjonalne. Tymczasem właśnie z punktu widzenia przeciętnego człowieka, a nie odczuć oskarżonego, należy oceniać okoliczności powodujące wzburzenie. Ocena bowiem, czy silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, oparta na przesłankach moralnych, powinna odwoływać się do kryteriów obiektywnych, a nie tylko bazować na subiektywnych odczuciach sprawcy, które stan ten miałyby tłumaczyć. O usprawiedliwieniu silnego wzburzenia nie decyduje to, jaką odpornością psychiczną i przymiotami charakteru sprawca dysponuje, ale jaka jest przyczyna silnego wzburzenia i czy z punktu widzenia powszechnie aprobowanych norm moralnych jest ona - przynajmniej w pewnym zakresie - wybaczalna (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008 r., V KK 355/07, LEX nr 370303, OSP 2010/9/85, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/5, Biul.PK 2008/8/33; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2004 r., II AKa 408/04, LEX nr 147211, KZS 2005/7-8/112, Prok.i Pr.-wkł. 2006/1/24). W konsekwencji nie można podzielić argumentacji skarżącego, dopatrującego się usprawiedliwienia wzburzenia w okolicznościach związanych z cechami osobowościowymi oskarżonego.

Jeżeli zatem nie można w niniejszej sprawie dopatrzeć się okoliczności usprawiedliwiających wzburzenie, bezprzedmiotowe właściwie staje się dalsze rozważanie, czy wzburzenie to miało charakter silny w rozumieniu art. 148 § 4 k.k.

Trzeba wszakże podkreślić, iż Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom skarżącego, był uprawniony do dokonania samodzielnie oceny tej okoliczności bez potrzeby zasięgnięcia opinii biegłych psychiatrów lub psychologa. Wprawdzie kwestia, czy do ustalenia wystąpienia silnego wzburzenia konieczne jest powołanie dowodu z opinii biegłego psychologa lub biegłych psychiatrów, różnie postrzegana jest w doktrynie i orzecznictwie, lecz Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę za trafne uznaje stanowisko, że silne wzburzenie, o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k., nie jest pojęciem ani psychiatrycznym, ani nawet psychologicznym, lecz pojęciem prawnym, opartym na kryteriach ustalonych w orzecznictwie sądowym i w doktrynie, uwzględniających przesłanki etyczne, kryminalno-polityczne i inne. Stąd też ustalenie, czy sprawca działał w stanie silnego wzburzenia należy do sądu orzekającego, a nie do biegłych lekarzy psychiatrów i dlatego też nawet do ich wypowiedzi nie można przywiązywać decydującego znaczenia. Ocena bowiem, czy sprawcy czynu można przypisać taki stan psychiczny, który uzasadniał stosowanie art. 148 § 4 k.k., musi wynikać nie z fragmentarycznego zachowania się sprawcy, lecz z analizy całego materiału dowodowego, a w szczególności z analizy tła i pobudek, z których przestępstwo zostało dokonane, gdyż dopiero taka analiza pozwala stworzyć obraz stanu psychicznego oskarżonego i wysnuć wniosek co do ewentualnej przewagi procesów emocjonalnych nad intelektem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1970 r., IV KR 227/70, LEX nr 18223; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1971 r., I KR 135/71, OSNPG 1971, Nr 11, poz. 209; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1986 r., II KR 61/86, LEX nr 17731; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1981 r., II KZ 210/81, LEX nr 17439; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 lipca 2001 r., II AKa 123/01, LEX nr 54686; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2013 r., II AKa 167/13, LEX nr 1356726; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 lipca 2013 r., II AKa 109/13, LEX nr 1345554; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 czerwca 2015 r., II AKa 70/15, LEX nr 1793786).

W świetle powyższych uwag jako niesłuszny należało ocenić zarzut obrazu 170 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa celem ustalenia stanu psychicznego i emocjonalnego oskarżonego w chwili czynu, tj. czy oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (k. 692v), jak też zarzut obrazu art. 7 i 410 k.p.k. poprzez ustalenie okoliczności faktycznych na podstawie niekompletnego materiału dowodowego. Co więcej, nawet w razie przyjęcia odmiennego od wyżej zaprezentowanego poglądu co do znaczenia opinii biegłych dla ustalania silnego wzburzenia, zarzuty te nie mogłyby być skuteczne, skoro brak podstaw do przyjęcia, że wystąpiły okoliczności usprawiedliwiające wzburzenie, a

nie budzi żadnych kontrowersji stanowisko, iż ocena tych okoliczności nie leży w kompetencji biegłych. Zauważyć też należy, że Sąd Okręgowy, odrzucając tezę o działaniu oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia, trafnie wskazał, że reakcja oskarżonego na tak akcentowaną w procesie krzywdę doznaną ze strony pokrzywdzonych wcale nie była natychmiastowa. W momencie przyścia pod toaletę barmanki oskarżony zaprzestał podejmowania jakichkolwiek działań przeciwko pokrzywdzonym, zdał świadkowi relację i obiecał, że poczeka na przyjazd ochroniarzy. Dopiero po jej oddaleniu się ponowił atak. Okoliczności te wskazują na działanie z rozmysłem i zachowanie kontrolnych funkcji intelektu. Wprawdzie w świetle stwierdzonych przez biegłego psychologa cech jego osobowości, oskarżony skłonny jest w sytuacjach trudnych do działań nieprzemyślanych, gwałtownych, to w realiach niniejszej sprawy taka sytuacja nie miała miejsca - oskarżony miał czas na przemyślenie swego postępowania. Nawet jeżeli oskarżony decyzję o użyciu noża podjął jeszcze przed przyściem barmanki w reakcji na zajście w toalecie, to rozmowa z nią wymusiła przerwanie dalszego ataku i podjęciu go na nowo musiała towarzyszyć nowa decyzja.

Wspomniane opinie biegłych są pełne i nie było potrzeby ich uzupełniania w jakimkolwiek aspekcie (zarzut apelacyjny wykracza poza zakres tezy wskazanej przez obrońcę we wniosku dowodowym złożonym w postępowaniu przed Sądem I instancji). Ocena wyjaśnień oskarżonego, ustalenie zamiaru towarzyszącego jego działaniu, należy do kompetencji sądu orzekającego i nie wystąpiła potrzeba posiłkowania się w tym zakresie wiedzą specjalistyczną (psychiatryczną lub psychologiczną). Biegli dysponowali informacjami o nadużywaniu przez oskarżonego nie tylko alkoholu, ale też - czego skarżący zdaje się nie dostrzegać - substancji narkotycznych, rozpoznali zaburzenia osobowości, lecz nie stwierdzili wpływu tych okoliczności ani na zdolność do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny, ani na zdolność oskarżonego do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem, a więc również zdolność przewidywania skutków swego działania.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż brak było podstaw do zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji do zmiany jego oceny prawnej w sposób wskazany we wnioskach apelacyjnych.

Kara wymierzona oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku jest niewątpliwie surowa, lecz nie rażąco surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., także w kontekście występujących w sprawie okoliczności łagodzących – oskarżony częściowo przyznał się, wyraził skruchę, posiada pozytywną opinię środowiskową. Z drugiej wszakże strony dopuścił się on czynu o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, którym wyczerpał jednocześnie znamiona zbrodni zabójstwa oraz przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Trzeba zarazem podkreślić, iż poważne skutki zdarzenia pokrzywdzony odczuwa do teraz – zdarza mu się mówić niewyraźnie, ma otępiłą część twarzy i jego prawe oko nie reaguje na światło. Zdarzenie to nie jest incydentem w życiu oskarżonego, skoro był on już prawomocnie karany za umyślne przestępstwo popełnione z użyciem przemocy z art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a przypisanej mu w niniejszej sprawie zbrodni dopuścił się w okresie próby, co wskazuje na jego niepoprawność i demoralizację.

Zgodzić się należy ze skarżącym, iż okoliczność, że zbrodni zabójstwa oskarżony dopuścił się w stadialnej formie usiłowania, wpływa na ocenę szkodliwości czynu, pomimo bowiem identycznego zagrożenia karą za dokonanie i usiłowanie szkodliwość społeczna czynu jest zazwyczaj niższa przy usiłowaniu z uwagi na brak skutku. Nie oznacza to jednak, że w każdej sprawie niezakończonym skutkiem wymiar kary powinien zostać znacząco obniżony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 października 2017 r., V KK 201/17, OSNKW 2018/2/16, KZS 2018/3/9, LEX nr 2413829, Biul.SN 2018/2/14). W niniejszej sprawie zaakcentować trzeba to, że nienastąpienie skutku śmiertelnego wynikało z działań innych osób, które udzieliły pokrzywdzonemu pomocy, tym samym nie można tej okoliczności nadawać nadmiernego znaczenia dla wymiaru kary. Również przyjęcie, że działanie oskarżonego było reakcją na zachowanie pokrzywdzonych, z uwagi na rażąca dysproporcję tej reakcji, nie jest istotną okolicznością łagodzącą.

Kara wymierzona oskarżonemu w punkcie 2 żadną miarą nie może być uznana za rażąco surową. Jest w pełni adekwatna do stopnia przypisanego oskarżonemu bezprawia polegającego na zranieniu nożem dwóch osób, w tym osoby udzielającej pomocy znajdującemu się w krytycznym stanie K. P.

Rażącą niewspółmierność kary łącznej skarżący wywodzi z niewspółmierności kary orzeczonej w punkcie 1, co wobec niepodzielania tej argumentacji czyni również ten zarzut niezasadnym.

Kary wymierzone oskarżonemu (tak kary jednostkowe, jak i kara łączna) także w świetle sformułowanych w apelacji argumentów nie mogą być uznane za rażąco surowe, lecz stanowią adekwatną reakcję na popełnione bezprawie. Długi okres izolacji jest konsekwencją popełnienia czynu o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kwotę 1.107 złotych (w tym 23 % VAT) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej w postępowaniu odwoławczym, uwzględniając tym samym w części wniosek obrońcy o zasądzenie tych kosztów w wysokości przekraczającej stawkę minimalną, uznając, że stopień złożoności sprawy uzasadnia ten wniosek, lecz nie w wysokości trzykrotnej stawki minimalnej. Z uwagi na sytuację materialną oskarżonego zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa (art. 624 § 1 k.p.k.).

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Michał Marzec SSA Piotr Filipiak